



WPROWADZENIE: LEWICA

W czasach Wielkiej Rewolucji Francuskiej podczas obrad Stanów Generalnych po lewej stronie prowadzącego obrady zasiadali przedstawiciele stanu trzeciego. To oni byli loko-

motywą społecznych zmian i domagali się przededefiniowania stosunków społecznych zgodnie z hasłem „wolności, równości i braterstwa”. Geneza lewicy to ich nadzieje i walka.

Podział na lewicę i prawicę nie jest odwieczny, ale pojawił się w określonym momencie historycznym, przelomowym dla uformowania się nowoczesnych społeczeństw. Wielka Rewolucja Francuska i ukonstytuowanie się dwubiegunowego podziału politycznego trwale zmieniło zasady myślenia o polityce. Umarła monarchia, a narodziła się republika. W monarchii to król był centralną figurą polityki i gwarantem porządku z boskiego namaszczenia. Zniesienie monarchii i pozbawienie religii monopolu na definiowanie tego, co to znaczy dobry porządek, stworzyło politykę jako arenę walki o kształt życia zbiorowego. To od samych ludzi zależy miał teraz kształt, jaki nadadzą światu. O kształt tego świata walczy lewica z prawicą.

Najbardziej ogólnym filozoficznym założeniem postawy lewicowej jest walka o podmiotowość człowieka w świecie, który złożony jest z jego własnych wytworów. Wszystko bowiem, co nas otacza, jest przecież produktem człowieka (w tym nie tylko to, co bezpośrednio budujemy wokół siebie, ale także to, czemu nadajemy nazwę i przypisujemy znaczenie). Przy czym część z nich wyobcowana jest spod jego kontroli i panuje nad nim. Człowiek zaś, zawsze zrodzony w wypełnionym wytworami świecie, traktuje ten stan jako naturalny i niezmienny. Lewica, mówiąc najogólniej, pragnie zatem przebudowy stosunków społecznych, aby uwolnić ludzkość od rozmaitych ograniczeń, gdy prawica przedstawia je jako naturalne i odwieczne. Zniesienie tych ograniczeń pozwolić ma na stworzenie lepszego porządku społecznego.



Historyczny, a zatem zmienny w czasie, charakter wspólnot ludzkich sprawia, że zmieniają się ograniczenia, z jakimi mierzy się lewica. Początkowo były to ograniczenia związane z feudalnym typem organizacji społecznej i światopoglądem religijnym. Lewica dążyła do zniesienia porządku, gdzie o pozycji społecznej jednostki decydowało jej urodzenie, a nierówności uzasadniano przez odniesienie do boskiego planu. W XIX wieku lewica mierzy się z nierównościami i zniewoleniem wynikającymi z modernizacji stosunków społecznych. Kapitalizm przyniósł wyzwolenie od feudalnego pana, ale zastąpił je wyzyskiem na rynku pracy i zależnością od pieniądza i posiadacza kapitału. Lewica zmierzała więc do stworzenia porządku, w którym władza pieniądza i klas posiadających zostanie ograniczona na tyle, aby potencjał nowoczesności służył ludzkości. W XX wieku lewica, nie porzucając dawnych problemów, mierzy się z nowymi ograniczeniami wynikającymi z samej modernizacji – globalną biedą i zagrożeniem ekologicznym. Mówiąc krótko, po wywalczeniu praw cywilnych (osobista wolność) i praw politycznych (powszechne prawo wyborcze), lewica walczy o prawa socjalne i prawa kulturowe.

Lewica odwołuje się do ideałów wolności, równości i braterstwa, aby reprezentować tych wszystkich, którzy nie mają możliwości uczestnictwa w życiu społecznym na pełnych prawach. Dlatego lewica reprezentuje te grupy, które domagają się uczestnictwa w demokratycznym porządku, a były z niego na różne sposoby wykluczone. Upomina się o pracę dla bezrobotnych, standardy pracy i godną płacę dla pracujących, reprezentuje kobiety domagające się uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym, broni mniejszości

narodowych i etnicznych, gdy są one przedmiotem napaści i nietolerancji, ujmuje się za osobami homoseksualnymi, walczącymi o prawo do publicznego istnienia. Reprezentowanie nowych podmiotów pojawiających się w życiu politycznym służyć ma poszerzaniu obszaru wolności i realizacji ideałów sprawiedliwości.

Lewica opowiada się za tworzeniem instytucji zabezpieczających wolność i równość jednostek. Kluczowe znaczenie mają więc dobra publiczne (takie jak edukacja publiczna i służba zdrowia), w tym najważniejsze z nich: państwo. Celem zaś jest zabezpieczenie dostępu do bezpłatnej opieki zdrowotnej i świadczeń chroniących przed dramatycznymi zdarzeniami losowymi; zapewnienie ludziom, bez względu na bogactwo czy urodzenie, możliwości rozwoju swoich zdolności.

Lewica, dążąc do zagwarantowania godnego uczestnictwa w życiu społecznym, dba o kształtowanie prawa umożliwiającego artykulację i regulowanie konfliktów społecznych. Pragnie, by więzy międzyludzkie nie były budowane przez odwołanie do partykularnych wspólnot, takich jak rodzina czy naród, ale przez konstruowanie i ochronę wzajemnych zależności jednostek realizujących ideały dobrego życia. Ludzie zależą od siebie, ponieważ są jednocześnie konsumentami i współtwórcami dóbr publicznych, takich jak zdrowie, czyste środowisko czy edukacja. Lewica uważa, że na tej podstawie możliwe jest tworzenie nowych wspólnot i rekonstrukcja dawnych, z uwzględnieniem ich tożsamości i kulturowego kontekstu.

Walcząc o podmiotowość człowieka, lewica opowiada się za ingerencją państwa w życie gospodarcze. Oznacza to



akceptację dla znacznej progresji podatkowej i wysokich podatków od dziedziczenia. Progresja podatkowa jest narzędziem ograniczającym nadmierną rozpiętość dochodów. Chodzi tu o zabezpieczenie wszystkim minimalnego poziomu życia, warunkującego uczestnictwo we wspólnocie politycznej oraz korzystanie z praw i swobód demokratycznych, a także możliwość rzeczywistego wyboru różnych scenariuszy życiowych. Rozwarstwienie dochodów uzasadnione jest najczęściej racjami merytokratycznymi – lepsi zarabiają więcej. Lewica nie uważa nierówności dochodów wygenerowanej przez rynek za adekwatną do wkładu pracy i użyteczności społecznej. Zwraca uwagę na to, że kapitalizm w znaczący sposób pomija pracę ludzi z różnych względów nieopłacanych lub opłacanych nisko. Dotyczy to choćby kobiet wykonujących niepłatną pracę domową lub wychowujących dzieci. Progresja podatkowa jest tym samym wyrównaniem niesprawiedliwego podziału dóbr. Wysokie podatki od dziedziczenia likwidują nieuzasadnioną transmisję bogactw, która utrwała nierówności i ogranicza szanse życiowe jednostek „źle urodzonych”.

W latach 90. XX wieku lewica na świecie i w Polsce cieszyła się z wakacji od historii. Wakacje ogłosił Francis Fukuyama, twierdząc, że historia dobiegła już kresu i jedyną formą porządku społecznego będzie połączenie demokracji liberalnej i kapitalizmu. Połączenie to gwarantować miało wolność, sprawiedliwość, szczęście i efektywność. Lewica chętnie skorzystała z tych wakacji i zaakceptowała wizję, wedle której wielkie polityczno-ideologiczne konflikty skończyły się i jedyne, co pozostało ludzkości, to budowanie dobrobytu i zażywanie szczęścia.

Szybko jednak okazało się, że problemy, z jakimi tradycyjnie zmagają się lewicy, wcale nie udały się na wakacje. Neoliberalna polityka gospodarcza, jaką zaczęto uprawiać w kapitalizmie pozbawionym straszącego komunizmu, zapewniła wzrost gospodarczy, ale jednocześnie pogłębiła różnice dochodowe, uczyniła niepewność zatrudnienia chlebem powszednim i skazała rzesze ludzi na społeczne wykluczenie. Wyraźnie odczuwalne stały się negatywne zmiany środowiska wywołane działalnością człowieka. Narzędzia, które służyć miały człowiekowi, znów stały się instrumentami ograniczającymi wolność. Świat jest coraz bogatszy, rozwój nowych technologii coraz szybszy, tymczasem ludzkość porzuca właśnie jedną ze swoich największych zdobyczy: bezpieczeństwo socjalne, wszędzie rosną nierówności i utrwalają się obszary biedy. Ludzie zamiast być coraz szczęśliwsi i wolni od poczucia ryzyka i stałego zagrożenia, wprawiają się w ubewłasnowalniający ruch permanentnej i wszechobecnej konkurencji. W efekcie pojawia się agresja (od szkół po ulice), przestępczość i terroryzm, rozpadają się więzi społeczne, komercjalizują się wszelkie obszary życia człowieka.

Sytuację wzrostu niepewności i daleko posuniętego kompromisu między partiami lewicy i prawicy wykorzystały szybko partie populistyczne. Reprezentują one tych wszystkich, którzy w nowym porządku nie mogą znaleźć sobie miejsca i nie czują się w nim u siebie. Partie populistyczne przekonały ich, że odpowiedzialność za sytuację, w jakiej się znaleźli, spada na rozmaitego rodzaju mniejszości albo enigmatyczne zło, dostrzegalne jedynie okiem władzy (układy, agenci, „szare sieci”). Te mniejszości to, w zależności od kraju, imigranci, mniejszości narodowe bądź etniczne,



homoseksualiści, bądź fałszywe elity. Wyzwaniem dla lewicy jest przełamanie sytuacji, w której za niedociągnięcia obecnego systemu płacą najłabsi, a konflikty społeczne nie stają się zarzewiem wypracowania nowych rozwiązań, ale odgrywaniem rytuału kozła ofiarnego. Aby tego dokonać, konieczne jest zrozumienie, że celem lewicy nie jest po prostu powstrzymanie populistów (obrona centrum), ale wynalezienie racjonalnych rozwiązań będących odpowiedzią na realne problemy, których podnoszenie zapewniło sukces partiom populistycznym. Metaforycznie rzecz ujmując, populizm to złe odpowiedzi na właściwe pytania. Lewica powinna na te same pytania udzielić odpowiedzi dobrych.

Konflikt w polityce demokratycznej wspólnoty jest czymś funkcjonalnym. Umożliwia bowiem artykulację poglądów różnych grup społecznych i angażuje ludzi w walkę. Tak jest jednak tylko wtedy, gdy konflikt nie jest sztuczny, rytualny, odgrywany wyłącznie dla podtrzymania instytucjonalnej fasady. To właśnie wówczas (w epoce „trzeciej drogi”, „nowego centrum” i tym podobnych projektów zamazujących podziały polityczne) pojawiają się populiści. I zwyciężają, gdy społeczeństwo czuje, że podziały w klasie politycznej nie prowadzą do jego reprezentacji. Dlatego tak ważna jest odbudowa lewicy w Polsce i na świecie.

Wymaga to wyjścia poza kompromis wynikający z przeświadczenia, że historia się skończyła. Lewica musi żądać dziś rzeczy, które wydają się proste, a jednak niemal nie-realne: przynajmniej elementarnej równości, braku strachu przed wypadnięciem poza nawias społeczny, czy wreszcie wolności od dyskryminacji na tle rasowym, etnicznym, płciowym i seksualnym. Te – ekonomiczne i kulturowe – cele

polityki lewicowej są ze sobą ściśle związane, bowiem tylko otwarte na różnorodność i tolerancyjne społeczeństwa będą w stanie tworzyć ponadnarodowe wspólnoty polityczne, niezbędne do poradzenia sobie z problemami ekonomicznymi w epoce globalizacji. Lewica przekonana jest o historycznej konieczności budowania takich wspólnot – w odpowiedzi na postępującą globalizację ekonomiczną.